

WSPÓLNOTA PRZYMIERZA RODZIN INFORMATOR MAMRE



DIECEZJA WROCŁAWSKA

/ listopad 2013

www.mamre.wroclaw.pl

Możemy wejść do Nieba tylko dzięki krwi Baranka, dzięki Krwi Chrystusa. To właśnie Krew Chrystusa nas usprawiedliwiła, otworzyła przed nami bramy Nieba.



- papież Franciszek,
z homilii na rzymskim cmentarzu Campo Verano (1 listopada)

WROCŁAW

CO? GDZIE? KIEDY?

PONIEDZIAŁEK

19.00 - Adoracja oraz Msza Święta
Kościół św. Piotra i Pawła, ul. Katedralna 4

CZWARTEK (28.11)

19.00 - Msza Święta z uwielbieniem
parafia św. Jadwigi Śląskiej w Leśnicy - ks. Paweł Brożyna

PIĄTEK

19.30 - Adoracja
parafia Opatrzności Bożej - ks. Michał Janusiewicz

PIĄTEK

19.00 - Adoracja
parafia św. Elżbiety Węgierskiej - ks. Krzysztof Wojtkowiak

OŁAWA

parafia pw. Matki Bożej Pocieszenia

ŚRODA

19.00 - spotkania grupy sympatyzującej z Mamre

CZWARTEK

17.00 - Adoracja - 18.00 - Msza Święta z uwielbieniem

OLEŚNICA

parafia NMP Matki Miłosierdzia

CZWARTEK

19.00 - krąg biblijny dla młodzieży licealnej

PIĄTEK

19.30 - Adoracja - 20.00 - Msza Święta z uwielbieniem,
raz w miesiącu modlitwy wstawiennicze

KĄŻDY MÓJ DZIEŃ, JEST DNIEM DLA CHRYSSTUSA

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Mam na imię Ula, mam 20 lat i jestem członkiem Wspólnoty Przymierza Rodzin „Mamre”.

Chcę zaświadczyć o WIELKIEJ MOCY Chrystusa, który mnie uzdrowił z anoreksji, uwolnił i przemienił moje życie.

Gdy szłam do liceum, zaczęłam ćwiczyć i dbać o swoje ciało, to było 5 lat temu. Z pozoru wydawało się to całkiem normalne. Do momentu, gdy straciłam kontrolę nad utratą masy swojego ciała. Od września do listopada schudłam 20kg. „Zajeżdżałam” swoje ciało doprowadzając się na koniec dnia do totalnego wyczerpania. Sprawiało mi to dużo satysfakcji. To dbanie o swoje ciało przerodziło się w diabelski kult ciała, który doprowadził mnie do samozniszczenia, wyglądałam jak śmierć. Generalnie prowadziłam nieciekawe życie nastolatki - imprezy, alkohol, papierosy itp. Nie ma się czym chwalić. W tym czasie, właśnie od września, w mojej Parafii moi obecni animatorzy zaczęli spotykać się z młodzieżą. Byłam z 4 razy na tym spotkaniu, za każdym razem wychodziłam z kościoła. Nie mogłam tam wytrzymać. Nie wiem jak to się stało, ale chyba w grudniu, bądź w styczniu, pojechałam na Mszę o uzdrowienie do Częstochowy organizowaną właśnie przez Mamre. Bardzo nie chciałam tam jechać, bałam się.

Po Komunii Świętej, na uwielbieniu, ks. Moderator powiedział mniej więcej takie słowa: „Pan Jezus chce teraz przychodzić i uzdrawiać dziewczynę chorą na anoreksję”. W tym momencie moje ciało zaczęło drżeć, poczułam niesamowity ogrom Bożej łaski i miłości, która wylewa się na mnie. **Nie da się tego opisać - było to niesamowite doświadczenie przychodzącego Boga, byłam taka mała pod ogromem Jego łaski.** Jedno jest pewne. Pan Jezus mocą tego uzdrowienia, przemienił moje serce, moje życie dając łaskę nawrócenia. To uzdrowienie jest potwierdzone medycznie, ponieważ ja bez żadnego odwyku, psychologa, czy psychotropów dziś jestem zdrową dziewczyną na ciele i na duchu!

Dziś moje życie wygląda zupełnie inaczej. Ma sens! Tym sensem jest Sam Jezus Chrystus, dający mi Siebie w sakramencie Eucharystii. Cudowny to dar samego Boga, móc zjednoczyć się z Nim, właśnie w tym sakramencie. **Codziennie czuję Boże prowadzenie, każdy mój dzień, jest dniem dla Chrystusa. Wielką łaską jest dla mnie kroczyć za Chrystusem.**

Tym sensem jest również służba drugiemu człowiekowi, we wspólnocie i poza nią. Pan Jezus obdarzył mnie charyzmatami potrzebnymi do służby śpiewem i graniem - to również jest piękne. Obdarzył mnie nowymi przyjaciółmi, również ze wspólnoty - te relacje są trwałe, są budowane na Chrystusie. Dał mi pokój serca, taki pokój, którego świat mi nigdy nie dał.

ZA WSZYSTKO CO PAN JEZUS DOKONAŁ W MOIM ŻYCIU, DOKONUJE I JESZCZE DOKONA - NIECH MU BĘDZIE CHWAŁA!

Ufajmy Panu, który nas nie opuszcza

Ewangelia dzisiejszej niedzieli (Łk 21, 5-19) w pierwszej części jest mową Jezusa o czasach ostatecznych. Jezus wygłasza ją w Jerozolimie w pobliżu świątyni: pobudzają Go do tego ludzie, którzy mówili o świątyni i jej pięknie, gdyż rzeczywiście była ona piękna. Wtedy Jezus powiedział: **“Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu”** (Łk 21, 6). Oczywiście pytają Go: kiedy to się stanie, jakie będą tego znaki? Ale Jezus przenosi uwagę z tych aspektów drugorzędnych - kiedy to będzie, jak będzie? - na prawdziwe problemy. Są to dwie sprawy. Po pierwsze: nie dajcie się zwieść fałszywym mesjaszom i nie dajcie się sparaliżować strachem. Po drugie: należy przeżywać czas oczekiwania jako czas świadectwa i wytrwałości. I my jesteśmy w tym czasie oczekiwania na nadejście Pana.

Ta mowa Jezusa jest zawsze aktualna, także dla nas, żyjących w XXI wieku. On powtarza nam: **“Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem”** (w. 8). Jest to zachęta do rozeznania - tej chrześcijańskiej cnoty rozumienia, gdzie jest duch Pana i gdzie jest duch upadły. Także dziś są bowiem fałszywi “zbawiciele”, próbujący zająć miejsce Jezusa: przywódcy tego świata, guru, również czarownicy, osoby, które chcą pociągnąć za sobą umysły i serca, zwłaszcza ludzi młodych. Jezus ostrzega nas: “Nie idźcie za nimi!”.

Drugi aspekt odwołuje się do nas właśnie jako do chrześcijan i jako Kościoła: Jezus zapowiada bolesne doświadczenia i prześladowania, jakie Jego uczniowie będą musieli cierpieć z Jego powodu. Zapewnia jednak: **“Ale włos z głowy wam nie zginie”** (w. 18). Przypomina nam, że jesteśmy całkowicie w rękach Boga! (...)

I wreszcie Jezus składa obietnicę, która jest gwarancją zwycięstwa: **“Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”** (w. 19). Ileż nadziei jest w tych słowach! Są one wezwaniem do nadziei i cierpliwości, do umiejętności oczekiwania na niezawodne owoce zbawienia, ufając w głęboki sens życia i historii: doświadczenia i trudności stanowią część większego planu; Pan, władca historii, prowadzi wszystko do jej wypełnienia. Mimo niepokojów i katastrof, które wstrząsają światem, plan dobroci i miłosierdzia Boga się wypełni!

MODLITWA WSTAWIENNICZA

Po co podchodzimy do modlitwy wstawienniczej?

Są osoby, które pogubiły się duchowo i daleko odeszły od Pana Boga, a teraz czują, iż same nie mają dość siły i wiary, aby przyjść do Pana Jezusa. Są osoby, które mają trudności z modlitwą osobistą. Te osoby mogą prosić Pana Jezusa o pomoc, uzdrowienie lub uwolnienie, aby postąpić naprzód w życiu religijnym.

Do modlitwy przychodzimy z pragnieniem odnalezienia Pana Jezusa, zaproszenia Go do swojego życia i owocnego spotkania się z Jezusem osobiście po to, aby nas zbawił.

Pamiętajmy i wierzymy, że Pan Jezus pragnie pochylać się nad każdą naszą biedą: „*Wszystkie wasze troski przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was*”. (1P 5,7)

Jak przygotować się do modlitwy wstawienniczej?

- 1.** Zrobić rachunek sumienia, pójść do spowiedzi św. przyjąć Komunię św. Z modlitwy wstawienniczej mogą korzystać tylko osoby będące w stanie łaski uświęcającej. Dlaczego? Ponieważ w stanie grzechu ciężkiego jesteśmy oddaleni od Pana Boga i niezdolni przyjąć Jego dary.
- 2.** Na osobistej modlitwie zapraszać Pana Jezusa do swego życia i przedstawić Mu swoją prośbę
- 3.** Starać się o wzbudzenie w sobie właściwej intencji. Nie mogę podchodzić do modlitwy wstawienniczej z takim nastawieniem, że chodzi mi tylko o dar (uzdrowienie, uwolnienie), a Darczyńca, czyli Pan Jezus, mnie nie obchodzi.
- 4.** Cały czas (przed modlitwą wstawienniczą i w czasie jej trwania) starać się o wyciszenie umysłu i emocji, o rozmodlenie, spokój i skupienie na Panu Jezusie.